

Znamienne rysy encykli. *Rerum novarum*

Autor tekstu: **Dawid Ropuszyński**

"Znamienne rysy *Rerum novarum*" [1]

"Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim, niech się starają im przypodobać, niech się im nie sprzeciwiają" [2]

...rzekł „Paweł, sługa Boga i apostoł Jezusa Chrystusa, [posłany do szerzenia] wśród wybranych Bożych wiary i poznania prawdy wiodącej do życia w pobożności.” [3]

Rewolucja przemysłowa w wieku XIX spowodowała, że wiek ten stał się wiekiem wyzysku mas robotniczych. I choć brzmi to jak komunistyczna retoryka, prawda o sytuacji robotników w tamtym okresie pozbawiona jest zabarwienia ideologicznego. Jest obiektywna.

Nikomu nie trzeba chyba przypominać kapitalizmu ani warunków społecznych pod koniec XIX wieku. Wystarczy tylko wspomnieć, że mężczyźni, kobiety i dzieci pracowali do upadłego w powstających i rozwijających się fabrykach za bardzo małe pieniądze — **choć „temu, który pracuje, poczytuje się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności” [4]**, bez praw do świadczeń społecznych, w pocie czoła od świtu do zmroku, „w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości.” [5] Nawet kilkuletnie dzieci, z racji swego wzrostu, wykonywały morderczą pracę w kopalniach pracując nawet do 24 godzin, przeciskając się przez szczeliny, wydobywając w niebezpiecznych warunkach węgiel z pokładów niedostępnych dla dorosłego człowieka. Mówi o tym każdy podręcznik do historii. Pracowali tak ja synowie Izraela byli zmuszani do ciężkich prac przez Egipcjan. [6]

„Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim...”

Głodowe pensje powodowały, że miliony ludzi chorowało lub umierało z wycieńczenia, głodu i nieosiągalnego dla nich dostępu do służby zdrowia. „Oto zapłata robotników (...) która jest zatrzymana od was, woła i wołanie ich weszło do uszu Pana Zastępów.” [7] Ci, którzy przeżyli zostawali i harowali do końca swego życia lub emigrowali w poszukiwaniu lepszego życia.

Nikt jednak nie wołał o poprawę losu robotników. Nikt nie bojkotował państw, nie nakładał sankcji w obronie praw człowieka. Wszyscy kapitaliści korzystali z owoców pracy wyrobników. Nawet Kościół nie kiwnął palcem, wielki obrońca uciśnionych, ale nie dziwi to, gdyż od zarania dziejów należał on do warstwy, by użyć w tym miejscu komunistycznej terminologii, uciskającej. Od zawsze był panem feudalnym wykorzystującym nieoświecone [8] i zniewolone [9] masy chłopskie i robotnicze dla powiększania swojego stanu posiadania.

Nie inaczej było i w dziewiętnastym wieku. Victor Hugo wołał: "Powstańcie nareszcie wy, katolicy, księża biskupi, ludzie religijni, którzy zasiadacie w tym Zgromadzeniu Narodowym i których widzę pośród nas! Powstańcie! To wasze zadanie! Co robicie na swoich ławach? [10] Jednakże nikt nie powstał. Ani biskupi, ani katolicy, ani ludzie religijni.

„Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim...”

Prawie 30 latpo Marksie, Lassalee'u i Beblu, 41 lat po Hugo Kościół obudził się z błogiego snu i począł zastanawiać się nad dołą robotników. Kościół mógł wreszcie cynicznie stwierdzić, że „przecież to takie ważne, aby iść pomiędzy lud i pracować dla jego dobra”. [11] W rezultacie przebudzenia w 1891 roku papież Leon XIII, nazywany z niewiadomego powodu „papieżem robotników”, wydał encyklikę *Rerum novarum*.

"Zagrożenie właściwego porządku wartości" [12]

Wydzwięk encykliki był jednoznaczny. Prawa robotników nie są najistotniejsze. Ważniejszy okazał się bowiem strach przed socjalizmem. Kościół wznagała trwoga na samą myśl o zmianie panujących od stuleci, ugruntowanych i uświęconych obyczajów. Taką szansę stwarzał socjalizm, który rodził się w Europie zachodniej, właśnie jako forma sprzeciwu i buntu przeciwko wyzyskowi dawnych feudałów. Ten zły ustrój, który krzyczał: **"Uważajcie na siebie, abyście nie utracili tego, coście zdobyli pracą, lecz żebyście otrzymali pełną zapłatę."** [13]

Leon XIII podążał torem strachu wygłaszając płomienne kazania rzekomo w obronie robotników - omawiana encyklika również wpisuje się w szablon zachowań papieża — nie będących jednak niczym innym jak próbą załagodzenia sytuacji w obawie przed wystąpieniami, ba nawet proletariacką rewolucją, która jeśliby nie zmiotła dotychczasowy porządek rzeczy, to przynajmniej wstrząsnęłaby nim w posiadach. Encyklika *Rerum novarum* stanowiła więc swego Racionalista.pl

rodzaju rozliczenie z **socjalizmem, tą „śmiertelną zarazą”** [14]. Leon XIII oskarża socjalizm, słusznie poniekąd, o chęć zniszczenia dotychczasowego porządku rzeczy i określa go, rzecz jasna dla dobra robotników, mianem „poglądu niesprawiedliwego”, **który** "zadaje gwałt prawnym właścicielom, psuje ustrój państwa i **do głębi wzburza społeczeństwo”** [15] nota bene już wzburzone i to właśnie „ustrojem państwa" i panoszącymi się w poczuciu bezkarności „prawnymi właścicielami".

„Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim..."

Reakcyjny charakter encykliki, wydanej jak wspomniałem rzekomo w obronie robotników, znajduje wyraz w potępianiu podstawowego założenia socjalizmu, jakim jest wspólna własność środków produkcji i popieraniu dotychczasowego układu feudalnego. [16] Leon XIII stwierdza, że **własność wspólna jest szkodliwa dla robotnika**, gdyż „pogorszyłaby warunki życia wszystkich pracowników, pobierających płacę, ponieważ odebrałaby im swobodę używania płacy na cele dowolne, i tym samym także nadzieję i możliwość pomnożenia majątku rodzinnego i polepszenia losu" [17], ponieważ „ktoś, ograniczywszy swe wydatki, poczynił oszczędności i chcąc zabezpieczyć te oszczędności nabył ziemię, wówczas ta ziemia nie jest czym innym jak zapłatą za pracę, tylko w nowej postaci". [18] Niesłychane, by w XIX wieku zwykli robotnicy nabywali ziemię, kiedy wypłaty nie starczało im na bieżące wydatki

Argument Leona XIII zakrawa więc na bezczelny cynizm, szczególnie jeśli podążyć dalej torem myślenia „papieża robotników" mówiącego, że **"własność wspólna sprzeciwia się** [również — przyp. DR] **prawu natury"**. [19] Otóż papież wyznacza granicę między człowiekiem a zwierzęciem polegającą na tym, że zwierzętami kierują li tylko instynkty, a człowiekiem dodatkowo rozum. Właśnie dlatego rozum każe człowiekowi posiadać **na własność** ziemię i inne materialne rzeczy i to nie własność rozumianą jako wspólna, lecz indywidualna. Według papieża nie każdemu jest jednak własność prywatna pisana, jednak „kto nie posiada własności żadnej, brak ten wyrównuje pracą". [20] Papież w zdaniach następnych próbuje wręcz ugruntować dotychczasową niską pozycję robotników twierdząc, że „przygotowując sobie dobra naturalne przy pomocy przemysłowości rozumu i przy pomocy sił cielesnych, przyswajają sobie tym samym człowiek tę część przyrody, którą sam uprawił i na której jak gdyby kształt swej osobowości wyciśnięty zostawił; skutkiem tego najzupełniej jest słusznym, by tę część przyrody posiadał jako własną i by nikomu nie było wolno naruszać jego do niej prawa". [21] Zapomina jednak Leon XIII, że ani rolnik, ani robotnik nie ma prawa dysponować wytworzonym dobrem, mimo rzekomych napomnień papieża i wbrew biblijnym słowom: „Rolnik pracujący w znoju pierwszy powinien korzystać z plonów." [22] Należy ono bowiem do właściciela fabryki lub ziemi. **Robotnik ma pracować, nie posiadać.** „Dlatego ludzkość, nie dając się poruszyć przeciwnym poglądom małej grupy ludzi, a badając uważnie naturę ludzką, w jej prawie znajduje uzasadnienie podziału dóbr materialnych i podstawę prywatnej własności, którą obyczaj wieków uświęcił jako instytucję najlepiej odpowiadającą naturze ludzkiej i zgodnemu i pokojowemu pożyciu ludzi." [23] Dodatkowo, socjalizm i proponowana wspólna własność "oprócz niesprawiedliwości sprowadziłby jeszcze bez wątpienia zamieszanie i przewrót całego ustroju, za czym by przyszła twarda i okrutna niewola obywateli. Otwarłaby się brama zawiściom wzajemnym, swarom i niezgodom; po odjęciu bodźca do pracy jednostkowym talentom i zapobiegliwościom wyschłyby same źródła bogactw; **równość** zaś, o której marzą socjaliści, **nie byłaby czym innym, jak zrównaniem wszystkich ludzi w niedoli."** [24] Według papieża różnicowanie form własności i moim zdaniem ugruntowanie dotychczasowych podziałów wynika również z zasady mówiącej, że „człowiek winien uznać tę konieczność natury, która sprawia, iż zupełna równość w społeczeństwie ludzkim jest niemożliwa." [25] Podaje tu analogię ze wzrostem, inteligencją, siłą, zdrowiem, nie nadmieniając jednocześnie, że dobra doczesne można podzielić według uznania, czego niezwykle trudno dokonać ze wzrostem czy inteligencją. Mówi wręcz, że taka „różnorodność" [26] jak nazywa różnice społeczne i naturalne, wrzucając je do jednego worka, są zbawienne, gdyż to „sprzyja zarówno jednostkowemu, jak powszechnemu dobru; życie zbiorowe bowiem potrzebuje różnych uzdolnień i różnych talentów do swych zadań." [27] Do dziś Kościół popiera nie tylko własność prywatną, ale i monopol do pewnego stopnia tzn. takiego, który nie zagraża jego interesom. Jednak gdy owo hołdowane święte prawo własności obrało kierunek globalizacji, godzącej w interes Kościoła ten zliberalizował podejście twierdząc, że **"tradycja chrześcijańska nigdy nie podtrzymywała tego prawa** [własności — przyp. DR] **jako absolutnej i nienaruszalnej zasady."** [28]

„Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim..."

Leon XIII broni uparcie właścicieli mówiąc, że pracodawca jak i pracownik ma swoje

prawa, jest ścisły związek pomiędzy kapitałem i pracą i że bogaci bez biednych obejść się nie mogą. I na odwrót. Mówi dużo o obowiązkach, jednakże w jednym tylko kontekście, właściwym dla jego poprzedników jak i następców. **"Obowiązkiem więc pracodawców jest uważać, by się tym potrzebom stało zadość, by robotnik nie był wystawiony na okazje zepsucia i na pokusy do grzechów."** [29] Rzeczywiście, najważniejszy jest brak pokus i zepsucie. Nawet gdyby ci robotnicy chcieli wystawić się na okazje do zepsucia, to nie mieliby pieniędzy nawet na najmniejsze szaleństwo. „Praca tych ludzi musi się stać cięższa, aby się nią zajęli, a nie skłaniali się ku fałszywym wieściom.” [30]

(BT) I „papież robotników” mówi dalej: „nie uważać robotnika za niewolnika, kierować się zasadą, że należy w nim uszanować godność osobistą podniesioną jeszcze przez charakter chrześcijanina, praca zarobkowa, według świadectwa rozumu i filozofii chrześcijańskiej nie tylko nie poniża człowieka, ale mu zaszczyt przynosi, ponieważ daje mu szlachetną możliwość utrzymania życia.” [31] Taka jest właśnie moralność Kościoła katolickiego. Praca uszlachetnia, nawet ta za głodową pensję. Nie mogą już zatem dziwić słowa Karla Kautzky'ego, nazywającego Kościół „najpotworniejszą maszyną do wyzysku, jaką widział świat” i Augusta Bebela uznającego tę samą instytucję za „największą instytucję ogłupiającą.” [32]

„Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim...”

A jakie są obowiązki pracownika. Otóż pracownik ma harować w pocie czoła, bo "jeśli chodzi o pracę fizyczną, to nawet w stanie pierwotnej niewinności nie miał być człowiek od niej wolny. **Potem zaś praca, której by wówczas dobrowolnie i z radością ducha zażywał, zmieniła się w przykrą konieczność, jako pokuta za grzech**" [33] i nie myśleć o zapłacie, bo przecież chrześcijańska nauka papieżstwa jasno mówi, że „doczesne bowiem życie, jakkolwiek cenne i pożądane, nie jest jednak celem, dla którego się urodziliśmy.” [34] "Tak samo nie będzie końca i innym przykrościom doczesnym, a smutne następstwa grzechu zawsze będą do znoszenia przykre, twarde i trudne; będą też człowiekowi towarzyszyły aż do ostatniej chwili życia. **Boleść i cierpienie stanowią zatem dołę ludzką,** a choćby wszystkich doświadczali i próbowali ludzie środków, żadna siła i żadna teoria nie potrafią wyrugować tych przykrości do szczętu z życia ludzkiego.” [35] Wyrobniku „przekłeta będzie ziemia w dziele twoim, w pracach jeść z niej będziesz po wszystkie dni żywota twego.” [36] Nie zapominaj i „dołóż starania, byś sam stanął przed Bogiem jako godny uznania pracownik, który nie przynosi wstydu.” [37]

„Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim...”

Papież odmawia również wyzyskiwanym pracownikom prawa do strajku, gdyż oczywistym jest, że „w interesie tak dobra publicznego, jak prywatnego, leży, ażeby panowały pokój i zgoda.” [38] „Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi.” [39] „Dlatego kiedy zagrożony jest spokój publiczny z powodu porzucania lub zawieszania pracy w drodze zмовы robotników (...) w tych wypadkach należy się, w pewnych zresztą granicach, uciec do siły i powagi praw państwowych” [40], czyli podjąć po raz kolejny stałą praktykę państwową w rozwiązywaniu problemów - stłumić siłą. Kościół potwierdza tylko, że dba o posiadaczy. Sam jednak nie potępia strajkujących w dobitny sposób, wyręcza się państwem. To państwo ma się zająć bezrobotnymi, wziąć ich na utrzymanie i oficjalnie dbać o to, by robotnicy pracowali, a bogacze się bogacili. **"Wówczas biedni będą się cieszyć z bogactwa bogatych i ufnie zdadzą się na ich pomoc."** [41]

„Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim...”

„Teraz zaś przystępujemy do odpowiedzi na pytanie, gdzie należy szukać upragnionych środków zaradczych.” [42] Leon XIII podaje bardzo ciekawy sposób na rozwiązanie problemów robotników. Twierdzi on bowiem, że Kościół podejmuje to "zagadnienie z pełną ufnością i świadomością, że do zabrania głosu mamy prawo; jest ono bowiem tego rodzaju, że się go [problemu - przyp. DR] **skutecznie nie rozwiąże, o ile nie przyzwie religii i Kościoła na pomoc**" [43] i dalej „bez żadnego jednak wahania stwierdzamy, że próżnymi będą wszystkie wysiłki ludzi, jeśli się zlekceważy Kościół.” [44] Kościół jest wszakże panaceum na bolączki tego świata, tyle tylko, że w swej ponaddwutysiącletniej historii nie podał jeszcze konkretnego rozwiązania, a jedynie nawoływał do pokory wobec cierpienia i Boga. Modlitwa i umiłowanie świętych wszelakich były jedynymi środkami prowadzącymi do celu. Ma natomiast Leon XIII czelność uważać inaczej twierdząc, że Kościół nie tylko zna rozwiązanie i w nim jedyna nadzieja, lecz nawet **"on też polepsza warunki życia proletariuszy licznymi dziełami na ten cel stworzonymi."** [45] Niestety papież nie raczył podzielić się

osiągnięciami Kościoła na polu poprawy losu robotników, rolników czy innych grup społecznych. Stwierdza natomiast, że „poznanie nauki tej [Kościół rzecz jasna — przyp. DR] powściąga butę bogatego, podnosi zaś upadłego ducha w ubogim; w pierwszym rodzi uczynność, w drugim umiarkowanie. W ten sposób skraca się odległość między klasami, utrzymywana przez pychę ludzką, i nie byłoby rzeczą trudną doprowadzić obydwie strony do podania sobie rąk i do zgody”. [46] Podobnie jak mówiąc o obowiązkach pracodawcy używa tej samej chorej retoryki i podaje panaceum zawarte w zdaniach: „W szczególności, jeśli chodzi o proletariat, to Kościół chce i zdąża do tego, by się podniósł ze stanu nędzy i by zdobył lepsze warunki materialne. A niemałą już w tym dziele pomoc daje przez to, że ludzi wzywa i wychowuje do cnoty. Obyczajnie bowiem chrześcijańskie zachowywane pilnie wywierają wpływ korzystny na stan gospodarczy społeczeństwa”. [47] Jedyne rozwiązanie problemu — wymóc umiarkowanie u biedoty, by nie żądała zbyt wiele oraz dbać, by hołdowała chrześcijańskiemu sposobowi myślenia — tym sposobem papież chciał doprowadzić do społecznej zgody, bez zmiany rzeczywistości oczywiście. To Kościół, a nie, jak ich określili Leon XIII: „Ci, którzy zapewniają, że to potrafią i którzy biednej ludzkości obiecują życie wolne od wszelkiej bolesti i trudu, natomiast pełne pokoju i trwałych rozkoszy, ci oszukują lud i przygotowują mu zasadzkę, kryjącą w sobie większe jeszcze od obecnych nieszczęścia” [48] będzie pomagał. Pod jednym wszakże warunkiem. "Nigdy nie braknie Jego [Kościół - przyp. DR] w tej sprawie pomocy, która znów tym więcej będzie skuteczniejszą, **im większą Kościół cieszył się będzie wolnością; niech o tym pamiętają ci, którzy z urzędu czuwają nad dobrem powszechnym.**" [49]

„Niewolnicy niech będą poddani swoim panom we wszystkim...”

Resumé.

Cóż, „Bóg jest zawsze po stronie silniejszych batalionów i cała ziemia... tylko olbrzymim ołtarzem, na którym musi być składane w ofierze wszystko, Co żyje, bez końca, bez miary, bez wahania, aż do pożarcia wszystkiego, aż do wytrzebiecia zła, aż po śmierć samej śmierci”. [50] W imię Kościoła Matki Naszej, Jego Świątobliwości Ojców Świętych, przeszłych, przyszłych i bieżącego i zielonego papierka z Washingtonem na awersie. Bo przecież, jak mawiał Leon XIII: „czy człowiek ma w nadmiarze bogactwa, czy cierpi niedostatek, to dla zbawienia wiecznego nie ma znaczenia”, a dla Leona XIII, jak i świętego Augustyna biedni muszą trwać „w wiecznie jednakim, niezmiennym, twardym jarzmie niższego stanu” i dążyć do ideału „pracowitego ubóstwa” [51], bo i tak **"Bogu cnota możnych jest miłsza, gdyż jaśniej świeci."** [52]

Papieża chwalili niemalże wszyscy mu współcześni: katolicy i niekatolicy, właściciele i robotnicy. Za postępowość. Agnielski *Times* uznał encyklikę *Rerum novarum* za przejrzystą i logiczną, nawet socjalistyczna gazeta *Vortwärts* uznała, że **Leon XIII „niewątpliwie znalazł tu rozwiązanie kwestii społecznej.”** [53] Jednakże reakcyjna była ta encyklika do cna. Broniała jedynie ówczesnego systemu gospodarczego, pragnęła go utrwalić, natomiast sytuacja robotnika, mimo szumnych słów, miała pozostać bez zmian jeszcze przez dekady. Liczyły się prawa właścicieli przemysłowych, prawa robotników okazały się mało istotne, choć w XIX wieku kwestia robotnicza stanowiła najgwałtowniejszy spór i sprawę do rozwiązania. Również i następcy Leona XIII kontynuowali jego politykę w kwestiach społecznych, powoływali się na jego „wielkie dzieło”, encyklikę *Rerum novarum*. Zgodnie zresztą z zasadą, że **"papież zmienia się, ale - jakkolwiek on jest — polityka świecka Kurii Rzymskiej pozostaje ta sama i żaden nie jest władny jej zmienić."** [54]

I niech po wsze czasy „niewolnicy będą poddani swoim panom we wszystkim...”

Podkreślenia pochodzą od autora.

Zobacz także te strony:

[Rządowy projekt Konkordatu z 12 marca 1993](#)

[Konstytucja Finlandii](#)

Przypisy:

[1] Jan Paweł II, encyklika *Centissimus Annus* z 1 maja 1991 r., rozdz. I. Cały cytat brzmi następująco: "Znamienne rysy encykliki *Rerum novarum*".

[2] Tt 2:9

[3] Tt 1:1

- [4] Rz 4:4
- [5] 2 Kor 11:27
- [6] Wj 1:13
- [7] Jk 5:4
- [8] poprzez brak dostępu do edukacji. Ta była bowiem zbyt droga, poza tym na wsi dostęp do niej był wyjątkowo utrudniony. Warto przypomnieć, że w Państwie Kościelnym był największy odsetek analfabetów w Europie. Niewiele lepsza była sytuacja w innych krajach, szczególnie katolickich.
- [9] Co prawda czasy niewolnictwa w Europie minęły bezpowrotnie, lecz chłopci byli w pewien sposób przywiązani do swojej ziemi poprzez to, że nie było ich stać na jej kupno, a nie mieli również perspektyw w miastach. Ponadto powszechna była jeszcze feudalna mentalność w niektórych krajach. Sytuacja robotników była o tyle lepsza, że w większych aglomeracjach mogli "wybierać" miejsce pracy.
- [10] Słowa wypowiedziane przez Victora Hugo 8 kwietnia 1850 roku we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, cyt. za K. Deschner, *Polityka papieska w XX wieku*, t. I, 1997, str. 74
- [11] F. Gontard, *Die Päpste. Regenten zwischen Himmel und Hölle* w: K. Deschner, op. cit., str. 76
- [12] Jan Paweł II, encyklika *Laborem exercens* z 15 maja 1981 r., rozdz. II
- [13] 2 Jn 1:8
- [14] J. Schmidlin *Papstgeschichte der wertensten Zeit*, II Bd. *Papstum und Päpste gegenüber den modernen Strömungen. Pius IX und Leo XIII (1846- 1903)* w: K. Deschner, op. cit., str. 78
- [15] Leon XIII, encyklika *Rerum Novarum* z 15 maja 1891 r., rozdz. I, par. 2
- [16] O systemie gospodarczym schyłku XIX wieku można śmiało powiedzieć, że był zmodernizowana nieco, poprzez postęp technologiczny, wersją feudalizmu.
- [17] Leon XIII, op. cit., rozdz. I, par. 2
- [18] Ibidem, par. 4
- [19] Ibidem, par. 5 i 6
- [20] Ibidem, par. 7
- [21] Ibidem
- [22] 2 Tm 2:6
- [23] Leon XIII, op. cit., par. 8
- [24] Ibidem, par. 12
- [25] Ibidem, rozdz. II, par. 14
- [26] Ibidem
- [27] Ibidem
- [28] Jan Paweł II, encyklika *Laborem exercens* z 15 maja 1981 r., rozdz. II, par. 14
- [29] Leon XIII, op. cit., rozdz. II, par. 17
- [30] Wj 5:9
- [31] Leon XII, op. cit., par. 16
- [32] F. Gontard, *Die Päpste...* w: K. Deschner, op. cit., str. 76
- [33] Leon XIII, op. cit., rozdz. II, par. 14
- [34] Ibidem, par. 32
- [35] Ibidem, par. 14
- [36] Rdz 3:17
- [37] 2 Tm 2:15
- [38] Leon XIII, op. cit., rozdz. II, par. 29
- [39] 2 Tes 3:11
- [40] Leon XIII, op. cit., par. 29
- [41] Benedykt XV, cyt. za K. Deschner, op. cit., str. 164
- [42] Leon XIII, op. cit., rozdz. I, par. 12
- [43] Ibidem, rozdz. II, par. 13

- [44] Ibidem
[45] Ibidem
[46] Ibidem, par. 20
[47] Ibidem, par. 23
[48] Ibidem, par. 14
[49] Ibidem, zakończenie, par. 45
[50] F. Heer, Europa, cyt. za K. Deschner, op. cit., str. 80
[51] por. Augustyn, sermo 14, 3, 4; 85, 5, 6; 85, 6, 7; 14, 4, 6; ep. 157/23. Conf. 7, 6. Cyt. wg H.-J. Diesner Studien zur Gesellschaftslehre und sozialen Haltung Augustins w: K. Deschner, op. cit., str.78
[52] św. Bernard
[53] J. Schmidlin Papstgeschichte... w: K. Deschner, op. cit., str. 79
[54] Konstantin Pietrowicz Pobiedonoscew, oberprokurator Świętego Synodu (1880 - 1905), cyt. za E. Winter Russland und das Papstum. Teil 2. Von dem Aufklärung bis zur grossen sozialistischen Oktoberrevolution w: K. Deschner, op. cit., str. 13

Dawid Ropuszyński

Publikował m.in. w: Dziś, Fakty i Mity, Forum Klubowe. Brał udział w Światowym Kongresie Humanistycznym w Noordwijkerhout i w Światowej Konferencji Int'l Humanist and Ethical Youth Organisation w Utrechcie. Działacz społeczny, członek Polskiego Stowarzyszenia Wolnomysłieli. Nauczyciel języka angielskiego.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-08-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1793) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1793>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl